

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

13 czerwca 2017

Byli i obecni funkcjonariusze służb specjalnych komentują sprawę krótko: na naszych oczach powstaje nowe NKWD.

Urząd, który powstał 1 stycznia 1945 roku na bazie funkcjonującego już Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego funkcjonował do 7 grudnia 1954 roku. Na jego podstawach utworzono później Służbę Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Rządząca partia narodowo-socjalistyczna, na wzór czasów stalinowskich, planuje utworzenie Agencji Bezpieczeństwa Publicznego, usuwając jednocześnie wszystkich niewygodnych funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Na czele resortu ma powstać stanowisko Ministra Bezpieczeństwa Narodowego. Nie jest przypadkiem fakt, że na dzień dzisiejszy byłaby to osoba, co do której istnieje wiele interpretacji w zakresie wyroków i kwestii ułaskawienia. Proszę bowiem sobie wyobrazić, jak Polska byłaby postrzegana na świecie, gdyby okazało się, że na czele nowej instytucji, która działa całkowicie poza prawem, stoi również człowiek w stosunku do którego istnieje tak wiele niejasności w sprawie legalności prowadzonych działań. Nie jestem prawnikiem i opieram się tutaj przede wszystkim na słowach Sądu Najwyższego oraz części prawników, którzy przedstawiają nam tę skomplikowaną kwestię.

Zasadnicza różnica polega przede wszystkim na tym, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego działa na podstawie prawa i w granicach prawa określonego w konstytucji i ustawach. Natomiast nowa Agencja Bezpieczeństwa Narodowego, miałaby szereg uprawnień „prewencyjnych”, które wykorzystywane byłyby nawet w sytuacji, gdy do tego złamania prawa nie doszło. Chodzi zatem przede wszystkim o masową inwigilację obywateli,

działania przeciwko organizacjom NGO, poza kontrolą sądu czy prokuratury, o kontroli obywatelskiej nie wspominając.

Co ciekawe, nowe prawo w tym zakresie praktycznie znosi uprawnienia premiera i prezydenta w nadzorze nad służbami. Nikt z nas przecież dzisiaj nie ma wątpliwości, że to ani premier ani tym bardziej prezydent, nie sprawuje w Polsce rzeczywistej władzy jakimkolwiek zakresie określonym w konstytucji.

Nowo powstająca ABN będzie ramieniem zbrojnym partii zwalczającym „totalną opozycję”. Jednak autorzy tej instytucji nie mają doświadczenia w zarządzaniu zasobami ludzkimi umożliwiającymi im skuteczne realizowanie działań. Super instytucja łącząca w sobie funkcje agencji wywiadu, kontrwywiadu, zwalczania terroryzmu, walki z korupcją i wielu innych organizacji posiada jedną podstawową słabość – scentralizowany system oparty na władzy jednego człowieka. Innymi słowy nic nie dzieje się bez wiedzy i koordynacji super-ministra i to jest właśnie klucz do zrozumienia słabości tej nowej instytucji.

Uwagę budzi fakt, że w ustawie podejmuje się również kwestię wprowadzenia stanu wojennego. W tej konkretnie sytuacji, ABN staje się praktycznie formacją wojskową. Tak moi drodzy, „porządki polityczne” w Trybunale Konstytucyjnym to były niewinne igraszki w porównaniu z pozostałymi zamiarami rządzącej junty faszystowskiej. Żadne inne państwo demokratyczne, a zwłaszcza w Europie, nie posiada takich instytucji i takiego systemu sprawowania władzy oraz inwigilacji i represji swoich obywateli.

Byli i obecni funkcjonariusze służb specjalnych komentują sprawę krótko: na naszych oczach powstaje nowe NKWD.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński – Prezydent.org.pl

Źródło: NEon24.pl